

Warszawa, dnia 7 sierpnia 2025 r.

Koalicja na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły

www.ratujmyszkole.pl

koalicjars@nauczycieledlawolnosci.pl

Minister Edukacji

Barbara Nowacka

Szanowna Pani Minister,

jako koordynatorzy Koalicji na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły, zrzeszającej 86 organizacji pozarządowych, poniżej przesyłamy uwagi do projektu z dnia 8 lipca 2025 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw (numer z wykazu: UD222).

Z poważaniem

Koordynatorzy KROPS

Hanna Dobrowolska, Ruch Ochrony Szkoły

*Agnieszka Pawlik-Regulska, Stowarzyszenie Nauczycieli i Pracowników Oświaty
„Nauczyciele dla Wolności”*

Bartosz Kopczyński, Towarzystwo Wiedzy Społecznej w Toruniu

mec. Marek Puzio, Fundacja Instytut na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris

Sebastian Zuber, Stowarzyszenie Serce Wolności

UWAGI DO PROJEKTU Z DNIA 8 LIPCA 2025 r.
USTAWY O ZMIANIE USTAWY – PRAWO OŚWIATOWE ORAZ
NIEKTÓRYCH INNYCH USTAW (UD222)

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie ustawowego katalogu praw i wolności ucznia – uwagi ogólne.....	2
Omówienie wybranych praw ucznia, skatalogowanych w projektowanym art. 42a PrOśw.....	2
Obowiązek rozpowszechniania przez szkołę wiedzy o prawach, wolnościach i obowiązkach uczniowskich i obywatelskich (art. 42a ust. 4)	5
Wprowadzenie katalogu obowiązków ucznia (art. 42b)	5
Ustawowe uregulowanie praw i obowiązków ucznia jako ograniczenie autonomii szkół	6
Wprowadzenie otwartego katalogu środków oddziaływania wychowawczego (art. 42c ust. 1 PrOśw)	7
Ustanowienie „rzeczników praw uczniowskich” (art. 42d – 42s PrOśw)	8
Obowiązek podawania przyczyn nieobecności.....	8
Zaostrzenie rygorów związanych z frekwencją.....	9
Prawo dorosłego ucznia do wyrażenia sprzeciwu wobec udostępniania informacji rodzicom	10
Naruszenie konstytucyjnej zasady pomocniczości.....	11
Podsumowanie	12



Wprowadzenie ustawowego katalogu praw i wolności ucznia – uwagi ogólne

W projekcie zdefiniowana została społeczność szkolna jako łącznie: uczniowie, nauczyciele i rodzice (dodanie art. 4 pkt. 20a PrOśw¹). Według szacunków nauczycieli współczesne sytuacje konfliktowe lokują się głównie na styku rodzice – nauczyciele (roszczeniowość części rodziców, niekompetencja części nauczycieli) i dopiero w dalszej kolejności na styku nauczyciele – uczniowie. Projekt ustawy nie uwzględnia tej złożoności. Wprowadzając bez badań i ocen obszerny zestaw praw ucznia jest w stanie jeszcze silniej zachwiać wypracowywaną latami w poszczególnych placówkach delikatną równowagę stosunków między trzema podmiotami społeczności szkolnej i zagraża wygenerowaniem nowych konfliktów.

W proponowanym zestawie praw ucznia nie wzbudzają wątpliwości jedynie prawa o charakterze generalnym, wymienione w proponowanym art. 42a ust. 1, pkt 1-4, 8, 11-14 PrOśw.

Z prawami generalnymi kontrastują prawa nazbyt szczegółowe, których miejscem nie powinna być ustawa (np. art. 42a ust. 1, pkt 5), prawa niemające mocy rozwiązywania problemów (art. 42a ust. 1, pkt 6 i 9), prawa niewłaściwie wzorowane na prawach osób dorosłych (art. 42a ust. 1, pkt 7) oraz prawa wynikające z typowych, opisanych w innych miejscach procedur (np. art. 42a ust. 1, pkt 15-17). Prawa szczegółowe ucznia, które nie stanowią potencjalnego zarzewia nowych konfliktów mogą być uwzględnione w aktach prawa niższego rzędu. W zaproponowanej redakcji zestaw praw ucznia należy uznać w części za zbyteczny bądź szkodliwy. **Wnosimy o wykreślenie co wymienionych praw szczegółowych z projektu ustawy.**

Przysługujący uczniowi zestaw wolności wzbudza zastrzeżenie głównie ze względu na praktykowane ideologiczne interpretacje i wybiórcze stosowanie, dlatego wnosimy o jego usunięcie.

Omówienie wybranych praw ucznia, skatalogowanych w projektowanym art. 42a PrOśw

1. Prawo ucznia do posiadania na terenie szkoły przedmiotów osobistych (art. 42a ust. 1 pkt 5)

Przepis ten może być sprzeczny z możliwością wprowadzenia zakazu wnoszenia telefonów komórkowych (art. 42b ust. 1 pkt 6). Jeśli uczeń wbrew zakazowi wniesie telefon, nauczyciel powinien mieć możliwość jego odebrania, co wymagałoby zmiany lub usunięcia przepisu pkt 5 w art. 42a ust. 1.

2. Prawo do kształtowania własnego stroju i wyglądu (art. 42a ust. 1 pkt 6) z uwzględnieniem "ogólnie przyjętych norm społecznych" (przez odesłanie do art. 42b ust. 1 pkt 4)

"Ogólnie przyjęte normy społeczne" to pojęcie nieprecyzyjne, które może być różnie interpretowane w zależności od regionu czy środowiska. To, co w dużym mieście jest

¹ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2024 r. poz. 737, z późn. zm.).



uznawane za normę (np. intensywny makijaż czy tatuaże), może być nieakceptowalne w mniejszej miejscowości, ale także w szkołach o określonym profilu, takich jak szkoły katolickie.

Szkołom odbierze to swobodę i autonomię w zakresie możliwości sprecyzowania jakie standardy powinien spełniać strój oraz wygląd ucznia (np. poprzez zakaz stosowania mocnego makijażu, malowania włosów, noszenia kolczyków lub innych widocznych ozdób piercingowych w miejscach innych niż płatki uszu), co może mieć istotny walor wychowawczy (np. kształtując skromność) oraz być pożądane przez rodziców.

Taka regulacja może narzucać standardy, które są sprzeczne z misją i wartościami danej placówki, pozbawiając szkoły, również niepubliczne, możliwości kształtowania własnego etosu wychowawczego. Wprowadzany przepis de facto **centralizuje decyzje** dotyczące wyglądu uczniów. W praktyce to kuratorzy oświaty, sprawujących nadzór pedagogiczny nad szkołami, oraz nowo wprowadzani rzecznicy praw „uczniowskich” różnych szczebli będą w razie wątpliwości rozstrzygali czy dany uczeń ubiera się zgodnie z „ogólnie przyjętymi normami społecznymi” czy nie.

Rodzice zaś będą mieć ograniczoną możliwość wyboru dla swoich dzieci szkół, które w swojej działalności kierują się zasadami zgodnymi z ich światopoglądem i wartościami.

Należy pozostawić szkołom możliwość określenia na poziomie statutu bardziej szczegółowych zasad dotyczących stroju.

3. Prawo do zachowania odpowiednich proporcji między wysiłkiem szkolnym a czasem wolnym i rozwojem własnych zainteresowań (art. 42a ust. 1 pkt 9)

To sformułowanie również jest bardzo nieprecyzyjne i ocenne. Zamiast zmierzać w kierunku kształtowania u uczniów systematyczności i obowiązkowości, taki zapis w praktyce będzie sprzyjał ich **roszczeniowości** oraz prowadził do obniżenia poziomu nauczania. Uczniowie będą protestowali przeciwko zadawaniu prac domowych, a nawet na obowiązkowi przygotowania się do zajęć czy sprawdzianów, jeśli uznają to za zaburzające „proporcje” i godzące w ich „ustawowe prawo”. Godzić to będzie również w autorytet rodziców, chcących skłonić dziecko do odrobienia lekcji.

Przepis będzie również prowadził do tego, że najwyższą ocenę łatwo będzie mógł osiągnąć każdemu bez specjalnego wysiłku czy poświęcenia, co będzie miał wpływ antywychowawczy i demotywuujący do dawania z siebie więcej.

4. Prawo ucznia do składania skarg i wniosków we wszelkich sprawach związanych z działalnością szkoły (art. 42a ust. 1 pkt 18)

Prawo to również będzie kreować postawy roszczeniowe, a w skrajnych przypadkach – pieniacze. Szkoły będą zmuszone do formalnego, terminowego rozpatrywania tych spraw, co może **paraliżować ich pracę** i narażać na dodatkowe koszty związane z koniecznością wynajęcia profesjonalnej pomocy prawnej. **Nie zachęca ono też do dialogu, rozmowy, konsensualnego rozwiązywania konfliktów, osłabia zaufanie pomiędzy członkami społeczności szkolnej oraz autorytet nauczycieli**, których uczniowie będą mogli szantażować złożeniem skargi do rzecznika praw uczniowskich.



5. Wolność od dyskryminacji z jakiegokolwiek powodu w szczególności ze względu na: płeć, wiek, wygląd, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, pochodzenie etniczne, wyznanie albo jego brak i orientację seksualną (art. 42a ust. 2 pkt 2)

Ten zapis, choć pozornie pozytywny, może w praktyce prowadzić do **ograniczenia wolności debaty** w szkole, ponieważ wszelkie podważanie postulatów ruchu LGBT (np. w kontekście tzw. małżeństw jedнопłciowych, prawa do adopcji przez nie dzieci) może być traktowane jako forma dyskryminacji.

Interpretacja płci w tym kontekście może obejmować również tożsamość płciową, z czym już można spotkać się w orzecznictwie niektórych sądów. W konsekwencji nauczyciel, który odmówi używania preferowanych zaimków niezgodnych z faktyczną płcią biologiczną ucznia, może być posądzony o dyskryminację, co może pociągnąć za sobą interwencje rzeczników praw uczniowskich, uprawnionych do inicjowania postępowania sądowe oraz dyscyplinarne przeciwko nauczycielom.

Skutkiem będzie naruszenie chronionych konstytucyjnie wartości takich jak, wolność wypowiedzi i wolność sumienia.

Z kolei zapis o „wolności od dyskryminacji ze względu na brak wyznania” będzie w praktyce prowadził do ograniczania możliwości ekspozycji Krzyża w szkolnych pomieszczeniach, odmawiania modlitwy w szkole, organizacji jasełek, rekolekcji dla uczniów organizowania na terenie szkoły innych wydarzeń o charakterze religijnym, jak np. poświęcenie okolicznościowej tablicy przez kapłana. W sposób szczególny będzie godzić to w szkoły katolickie, które również mają być objęte nowymi regulacjami.

Będzie to prowadziło do naruszania gwarantowanej Konstytucją wolności religii i sumienia (art. 53 Konstytucji) oraz zasady bezstronności światopoglądowej państwa zapisanej (art. 25 ust. 2 Konstytucji), która nie oznacza neutralności, lecz „życzliwe zainteresowanie”. W sposób oczywisty dotknie to wyznawców religii katolickiej, która w Polsce jest religią dominującą, biorąc pod uwagę statystykę społeczną.

Zapis ten jest niezgodny z powinnością kształtowania u polskich uczniów postawy poszanowania tradycji i kultury własnego Narodu. Jak wynika z preambuły Konstytucji RP – będącej jej integralną, normatywną częścią – kultura ta jest „zakorzeniona w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu”, zaś art. 5 ustawy zasadniczej stanowi, iż Rzeczpospolita Polska strzeże dziedzictwa narodowego. Zatem organizowanie przez szkołę akademii czy innych wydarzeń związanych ze świętami chrześcijańskimi lub eksponowanie symboli chrześcijańskich w widocznych miejscach w szkole jest wypełnianiem obowiązków wynikających wprost z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Omawiany projekt ustawy szczególnie w zakresie **art. 42a ust. 2 pkt 2 PrOśw** będzie niechybnie prowadził do skutków sprzecznych z polską konstytucją oraz – paradoksalnie – do rzeczywistej dyskryminacji części społeczności szkolnej przywiązanej do wartości chrześcijańskich i konserwatywnych.



6. Wolność słowa i uzewnętrzniania przekonań (art. 42a ust. 2 pkt 1)

Mocne wyartykułowanie tej oczywistej wolności może prowadzić do pogłębienia relatywizmu i przyzwolenia na wyrażanie przekonań (również prowokacyjne) antywychowawczych, demoralizujących (obiektywnie złych), zaś w szkołach katolickich na głoszenie przekonań jawnie sprzecznych z doktryną katolicką, prowadząc de facto do zaprzeczenia szczególnemu charakterowi tego rodzaju placówek oraz ograniczenia prawa rodziców do wyboru szkoły formującej uczniów w duchu określonego światopoglądu i wartości.

W tym miejscu warto przytoczyć treść art. 14 Konwencji o prawach dziecka: Państwa-Strony będą respektowały **prawo dziecka do swobody myśli, sumienia i wyznania** (ust. 1). Państwa-Strony będą **respektowały prawa i obowiązki rodziców** lub, w odpowiednich przypadkach, opiekunów prawnych odnośnie **do ukierunkowania dziecka w korzystaniu z jego prawa** w sposób zgodny z rozwijającymi się zdolnościami dziecka (ust.2).

Wprowadzany zapis będzie podważał również autorytet nauczycieli, skoro uczeń będzie przeświadczony, że może mówić wszystko i uważać co chce, niezależnie od tego, czy jest to słuszne. W takim kontekście pojęcie słuszności może przestać być kryterium oceny ucznia, jego pracy, zaangażowania czy zachowania.

Z opisanych wyżej przyczyn szczególną uwagę zwracamy na zasadność wykreślenia z projektu ustawy wymienionych wyżej (pkt 1-6) praw i wolności ucznia.

Obowiązek rozpowszechniania przez szkołę wiedzy o prawach, wolnościach i obowiązkach uczniowskich i obywatelskich (art. 42a ust. 4)

Zapis ten uderza w autonomię szkół narzucając określone treści do przekazywania w ramach realizowanej przez nie funkcji wychowawczej. Będzie on prowadził także do osłabienia autorytetu nauczycieli i rodziców. **Katalog praw ucznia jest otwarty i szerszy niż katalog obowiązków**, który jest katalogiem zamkniętym. Co więcej, prawa te często są skonstruowane tak, jakby dotyczyły sfer naruszanych przez szkołę i nauczyciela (np. prawo do składania skarg, prawo do zachowania proporcji między wysiłkiem szkolnym a czasem wolnym, prawo do posiadania przedmiotów osobistych). Zapis ten **ogranicza również swobodę rady rodziców** w kształtowaniu programu wychowawczo-profilaktycznego, który jest uchwalany przez radę rodziców w porozumieniu z radą pedagogiczną.

Wprowadzenie katalogu obowiązków ucznia (art. 42b)

Projekt ustawy wprowadza generalną zmianę w rozumieniu obowiązków ucznia (art. 42b), którą z punktu widzenia wychowawczego należy uznać za **szkodliwą**. Aktualne rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych precyzuje obszary, które szkoła uwzględnia przy ocenie zachowania, takie jak wywiązywanie się z obowiązków, postępowanie zgodne z dobrem społeczności szkolnej, dbałość o honor i tradycje szkoły, piękno mowy ojczystej, bezpieczeństwo i zdrowie,



godne i kulturalne zachowanie, oraz okazywanie szacunku innym. Ten aktualny zestaw obowiązków, choć zarysowany ogólnie, obejmuje pełne spektrum uczniowskich zachowań. Mogłby zatem znaleźć godne miejsce w ustawie. Uszczegółowienie wymienionych obowiązków leży w gestii szkoły i zawarte jest w szkolnym statucie. Co ważne - zestaw obowiązków wyrasta zarówno z poczucia godności ludzkiej (szacunek), poczucia powinności uczniowskiej (obowiązkowość), przyjętej kultury zachowań, jak i uznanych wartości (dobro społeczności, honor, piękno, tradycje szkoły). Jest zatem osadzony mocno i powiązany z celem pracy wychowawczej nauczyciela.

Opiniowany projekt ustawy w zakresie obowiązków ucznia (art. 42b ust. 1) **nie posiada takiego mocnego osadzenia**. W wielu miejscach odwołuje się do potrzeby przestrzegania przepisów prawa niższego rzędu (statuty, regulaminy) oraz „ogólnie przyjętych norm społecznych” i zasad postępowania. Wymienione wartości, powinności ucznia ani kultura zachowań nie są uznane za źródła kształtowania stosunków wewnątrzszkolnych, co prowadzi do „zawieszenia prawa w próżni aksjologicznej”. Prawo uzasadniane prawem, niepowiązane z kierunkami rozwoju ucznia, nie może być celem pracy wychowawczej nauczyciela. **Co więcej, brak możliwości poszerzenia katalogu obowiązków ucznia (art. 42b ust. 2) w odniesieniu do różnorodnych sytuacji szkolnych może udaremnić pracę nauczycielską**. Zmiany ustawowe proponujące kształtowanie postaw uczniów bez umocowań aksjologicznych i kulturowych będą nie tylko nieskuteczne, ale i niewychowawcze, niszcząc wynoszoną z domów rodzinnych naturalną kulturę zachowań. Potwierdzają to doświadczenia innych krajów.

Co więcej użyte w katalogu pojęcie „ogólnie przyjęte normy społeczne” (art. 42b ust. 1 pkt 3) jest bardzo ogólnikowe. Pojawia się pytanie, kto miałby oceniać, jakie to są normy. Istnieje ryzyko, że normy zdefiniowane ogólnie, np. przez kuratora czy rzecznika praw uczniowskich, nie będą odpowiadały przekonaniom rodziców posyłających swoje dzieci do szkół. Dlatego szczególnie pożądane jest zachowanie **autonomii szkół** we wprowadzaniu szczególnych zasad zachowania (jak np. powinność używania przez uczniów zwrotu "panie profesorze/pani profesor" w odniesieniu do nauczycieli), a tym samym **prawa rodziców do wyboru placówek o określonym profilu wychowawczym**, w tym szkół katolickich, co jest zgodne z pluralizmem edukacyjnym.

Reasumując tę część - nowy katalog obowiązków ucznia opiniujemy negatywnie. Uznajemy natomiast zasadność przeniesienia na poziom ustawy katalogu zawartego w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych.

Ustawowe uregulowanie praw i obowiązków ucznia jako ograniczenie autonomii szkół

Uzasadnienie projektu wskazuje na potrzebę ujednolicenia regulacji na poziomie kraju poprzez przeniesienie katalogu praw i obowiązków uczniów ze statutów szkolnych na poziom ustawowy. Jednakże, obecny stan jest **wyrazem samodzielności i autonomii poszczególnych społeczności szkolnych**, w tym nauczycieli, rodziców i samych uczniów. W szkołach, gdzie działa rada szkoły (złożona z wybranych nauczycieli, rodziców i uczniów), uchwała ona statut. W szkołach bez rady szkoły, statut uchwała rada



pedagogiczna, ale samorząd uczniowski i rada rodziców mają możliwość wpływania na jego kształt poprzez wnioski i opinie.

Niezależnie od poczynionych na poprzednich stronach uwag należy zwrócić uwagę, że ustawowe określenie katalogu praw i obowiązków uczniów **istotnie ogranicza autonomię szkół** oraz wszystkich przedstawicieli szkolnej społeczności: nauczycieli, uczniów oraz rodziców.

To ograniczenie autonomii przejawia się również m.in. w:

- 1) **Obowiązkowych radach szkół.** Uczynienie rad szkół obligatoryjnymi, choć uzasadniane wzmocnieniem samorządności, jest również formą ingerencji w autonomię szkół. Przymusowy udział rodziców w radach prawdopodobnie nie zwiększy ich aktywności i zaangażowania. Notabene w uzasadnieniu projektu wprost wskazuje się, że nowe rozwiązanie „pokaże realną sprawczość na poziomie szkolnym przede wszystkim grupie uczniowskiej”. Co istotne obowiązkowe rady szkół dotyczyć mają również szkół niepublicznych. Natomiast w szkołach tych nie będzie obowiązkowych rad rodziców, co potwierdza marginalizację pozycji rodziców.
- 2) **Narzucaniu obowiązkowych postanowień statutu.** Obowiązek zamieszczania w statucie zasad upowszechniania wiedzy o prawach, wolnościach i obowiązkach uczniów dalej zawęży autonomię szkół. Istnieje ryzyko, że szkoły np. "przyjazne LGBT" wpiszą "Tęczowy Piątek" jako zasadę upowszechniania wiedzy o prawach i wolnościach, co pod pretekstem walki z dyskryminacją, może prowadzić do indoktrynacji młodzieży postulatami środowisk LGBT.
- 3) **Uchyleniu możliwości określania kar w statutach.** Uchylenie art. 98 ust. 1 pkt 19 Prawo oświatowe, który umożliwiał określanie w statucie rodzajów kar i trybu odwoływania się od nich, na rzecz wprowadzenia zamkniętego katalogu kar ustawowych, jest kolejnym **ograniczeniem autonomii szkół**. Implikuje to, że MEN ma monopol na wiedzę, jak egzekwować obowiązki i dyscyplinować uczniów.

Wprowadzenie otwartego katalogu środków oddziaływania wychowawczego (art. 42c ust. 1 PrOśw)

Choć co do zasady przepis ten należy ocenić pozytywnie, jako dający szkole narzędzia możliwe do zastosowania w celu dyscyplinowania uczniów, to przy niejasności niektórych projektowanych przepisów, mogących prowadzić do nadużyć interpretacyjnych (np. prowadząc do naruszenia wolności słowa, sumienia, religii), może być w niektórych sytuacjach wykorzystywany w niewłaściwy sposób.

Z drugiej strony wprowadzenie szerokiego katalogu praw ucznia i rzeczników praw uczniowskich może zniechęcać korzystania z tych środków w obawie przed działaniami odwetowymi ze strony uczniów.



Ustanowienie „rzeczników praw uczniowskich” (art. 42d – 42s PrOśw)

Projekt ustawy wprowadza stanowisko Krajowego Rzecznika Praw Ucznia, Wojewódzkiego Rzecznika Praw Ucznia, Powiatowego i Gminnego Rzecznika Praw Ucznia (opcjonalnie) oraz Szkolnego Rzecznika Praw Ucznia. Wprowadzenie tych organów należy uznać za **szkodliwe**. Wdrożenie uczniów do rozwiązywania problemów szkolnych na drogach administracyjno-prawnych może przeszkodzić w rozwoju więzi osobowych z nauczycielami i gromadzeniu przez młodych cennych doświadczeń w dochodzeniu do porozumień nieformalnych z osobami dorosłymi.

Wprowadzenie tych organów może mieć **paraliżujący charakter** dla szkół oraz opresyjny dla nauczycieli. Dyrektorzy mogą obawiać się stosowania środków wychowawczych, jeśli podstawy ich zastosowania różniłyby się od wytycznych rzeczników. System ten prowadzi do **braku symetrii i równowagi pomiędzy prawami ucznia a prawami nauczyciela**. Nauczyciele już dziś mają problem z dyscyplinowaniem uczniów i stawianiem granic z powodu roszczeniowości rodziców, a dodatkowe organy tylko ten problem nasilą, być może zmuszając nauczycieli do szukania profesjonalnej pomocy prawnej. Upowszechnianie wiedzy o prawach uczniowskich już od szkoły podstawowej będzie prowadzić do napięć, kreowania postaw roszczeniowych i **uderzania w autorytet nauczycieli i rodziców**, mając charakter antywychowawczy.

Zwrócić należy uwagę na bardzo szerokie kompetencje Krajowego Rzecznika Praw Uczniowskich oraz Wojewódzkich Rzeczników Praw uczniowskich. Obejmują one:

- 1) możliwość badania każdej sprawy na miejscu, nawet bez uprzedzenia;
- 2) żądanie wszczęcia postępowań w sprawach cywilnych i administracyjnych oraz udział w nich;
- 3) żądanie wszczęcia postępowania wyjaśniającego wobec nauczycieli przez rzecznika dyscyplinarnego;
- 4) wydawanie zaleceń dyrektorowi;
- 5) udział w posiedzeniach rady pedagogicznej i w charakterze obserwatora w zajęciach dydaktycznych, wychowawczych, opiekuńczych;
- 6) możliwość odmowy ujawnienia danych osobowych autora skargi oraz dokumentacji zgromadzonej w toku badania sprawy, co prowadzi do formy postępowania inkwizycyjnego;
- 7) możliwość żądania uchylecia postanowień statutu szkół.

Dodatkowo, art. 42r ust. 4 przewiduje, że pracownik szkoły zgłaszający naruszenie praw uczniowskich korzysta z ochrony jak sygnaliści. To również będzie rodziło atmosferę braku zaufania, niepewności i **zachęcało do donosicielstwa**.

Opiniujemy negatywnie wprowadzenie instytucji rzeczników praw ucznia.

Obowiązek podawania przyczyn nieobecności

Projekt wprowadza obowiązek podawania przyczyny nieobecności małoletniego ucznia przez rodzica (art. 42b ust. 1 pkt 8 PrOśw), co jest **wyrazem braku zaufania do rodziców**. Łącznie z obniżeniem dopuszczalnego limitu nieobecności (zmiany w art. 44k



ustawy o systemie oświaty² oraz nowe brzmienie art. 42 ust. 2 PrOPśw), jest to przejaw **zaostrzenia wymogów związanych z realizacją obowiązku szkolnego**, który już sam w sobie stanowi, co do zasady, akceptowalny społecznie, bo zapisany w Konstytucji, przejaw ograniczenia konstytucyjnej wolności rodziców do wychowania dziecka zgodnie z własnymi przekonaniami (dziecko oprócz tego, że musi obowiązkowo przyswoić treści określone w podstawie programowej, to dodatkowo spędzić określoną ilość czasu w szkole, poza domem). Powyższe rodzi poważną wątpliwość co do zgodności z art. 31 ust. 3 Konstytucji w kontekście przesłanek proporcjonalności i konieczności, warunkujących ograniczenie konstytucyjnych wolności i praw.

Ponadto zmiana ta może mieć **poważne konsekwencje antywychowawcze**, prowadząc do podawania fikcyjnych przyczyn nieobecności przez rodziców, co będzie negatywnie wpływać na kształtowanie prawdomówności i uczciwości u uczniów.

Może prowadzić również do naruszenia szeregu innych praw oraz rodzić dodatkowe problemy w przedstawionych poniżej obszarach.

- 1) **Prawo do prywatności** (art. 47 Konstytucji).
- 2) **RODO**. Brak zastosowania zasady minimalizacji danych (art. 5 ust. 1 lit. c RODO³), zwłaszcza w odniesieniu do danych wrażliwych (zdrowie, sytuacja rodzinna, psychiczna). Mimo ogólnego zakazu przetwarzania danych wrażliwych (art. 9 RODO), będą one przetwarzane przez szkoły i podmioty prywatne prowadzące dzienniki elektroniczne, co zwiększa ryzyko wycieku, dyskryminacji i stygmatyzacji.
- 3) **Brak zaufania rodziców do szkoły**. Wprowadzenie instytucjonalnego braku zaufania do rodziców, którzy zgodnie z art. 48 Konstytucji mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami i najlepiej znają swoje dzieci, prowadzi do **utraty zaufania rodziców do szkoły** i poczucia bycia traktowanym jak petent.
- 4) **Koszty psychiczne**: dla dzieci i rodziców związane z naruszeniem prywatności, intymności, lękiem przed kwestionowaniem usprawiedliwień i niepewnością co do promocji do następnej klasy (bez egzaminu) lub ryzykiem potencjalnych grzywnien za stwierdzenie braku realizacji obowiązku szkolnego.

Opiniujemy negatywnie wspomniany zapis.

Zaostrzenie rygorów związanych z frekwencją

Projektowane przepisy definiują niespełnienie obowiązku szkolnego jako nieusprawiedliwioną nieobecność na co najmniej 25% dni zajęć w roku szkolnym (art. 42 ust. 2). Co więcej, uczeń będzie nieklasyfikowany z zajęć, jeśli nieusprawiedliwiona

² Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2024 r. poz. 750, 854, 1473 i 1933 oraz z 2025 r. poz. 620 i 622).

³ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz.UE.L Nr 119, str. 1).



nieobecność przekroczy 25% czasu przeznaczonego na nie (art. 44k ust. 4 ustawy o systemie oświaty), **niezależnie od istnienia podstaw do klasyfikowania ucznia**. Ogranicza to autonomię nauczyciela, który dziś ma możliwość sklasyfikowania ucznia mimo niższej frekwencji, jeśli ten opanował materiał. Teraz uczeń, który doskonale opanował materiał, ale nie był fizycznie obecny na 25% zajęć, a jego obecność nie zostanie uznana za usprawiedliwioną, nie zostanie sklasyfikowany.

Podwyższenie progu frekwencji **wyklucza dzieci z gorszym zdrowiem** i innymi problemami. Dzieci te będą żyły w stresie o klasyfikację, a każda choroba będzie potęgować lęk przed niezdaniem. Los ucznia będzie zależał od czynników, na które nie ma wpływu (np. podatność na infekcje). Może to prowadzić do wzrostu liczby dzieci przychodzących do szkoły chorych, by uniknąć nieklasyfikowania, co naraża na zarażenie innych i prowadzi do poważnych powikłań zdrowotnych u chorych dzieci. Jest to niedopuszczalne stawianie rodziny przed wyborem między zdrowiem dziecka a jego szansą na zdanie do następnej klasy. Uczeń zmuszony do chodzenia do szkoły chory może czuć, że jego godność i prawa człowieka są deptane, a szkoła jest opresyjna i totalitarna. Jedynym rozwiązaniem dla rodziców może być przejście na edukację domową. Tego rodzaju decyzja nie powinna być jednak wymuszana na rodzicach, a będzie to miało miejsce pod rządami nowych przepisów.

Projektowane przepisy dotyczące frekwencji naruszają **konstytucyjną zasadę równości wobec prawa** (art. 32 Konstytucji), ponieważ nieproporcjonalnie obciążają uczniów z problemami zdrowotnymi czy z rodzin w trudnej sytuacji życiowej oraz **konstytucyjną zasadę proporcjonalności** (art. 31 ust. 3 Konstytucji), gdyż ograniczenia wolności i praw konstytucyjnych mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne, a proponowana zmiana szkodzi uczniom i nie spełnia kryterium konieczności.

Niezależnie od frekwencji ucznia, w razie wątpliwości co do przyswojenia przez niego materiału należy pozostawić mu możliwość przystąpienia do egzaminów klasyfikacyjnych sprawdzających jego wiedzę, ponieważ to powinno być czynnikiem decydującym o promocji do klasy programowo wyższej, a nie ilość godzin spędzona w szkolnej ławce.

Prawo dorosłego ucznia do wyrażenia sprzeciwu wobec udostępniania informacji rodzicom

Projekt przewiduje możliwość wyrażenia sprzeciwu przez dorosłego ucznia (po 18. roku życia) wobec udostępniania rodzicom informacji o jego wynikach i trudnościach w nauce, ocenach czy wynikach egzaminów. W praktyce doprowadzi to do sytuacji, w której uczniowie, choć formalnie dorośli, ale wciąż pozostający na utrzymaniu rodziców i mieszkający z nimi pod jednym dachem, będą mogli blokować rodzicom wgląd w postępy w nauce czy problemy wychowawcze w szkole. Ogranicza to możliwość wsparcia dorosłego już dziecka przez rodziców. Taka decyzja osłabia relacje i więzi rodzinne, naruszając art. 18 Konstytucji. Prowadzić będzie także do sytuacji konfliktowych i niezrozumienia na linii rodzic – szkoła.

Warto w tym miejscu przytoczyć także fragment uzasadnienia rządowego projektu ustawy, wprowadzającego art. 44e ust. 2 ustawy o systemie oświaty, który został



ostatecznie uchwalony jako ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 357): *Co do zasady, uczniami szkół dla dzieci i młodzieży są osoby niepełnoletnie (część młodzieży osiąga pełnoletność w ostatnich klasach szkół ponadgimnazjalnych). Z tego względu w projekcie ustawy, w dodawanym rozdziale 3a określającym ogólne zasady oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów, przyjęto, że w szkołach dla dzieci i młodzieży oceny ucznia są jawne także dla rodziców uczniów pełnoletnich. Zasadne jest zapewnienie rodzicom prawa do informacji nt. ocen dziecka w trakcie całego etapu edukacyjnego, mimo że pod koniec tego etapu dziecko osiąga pełnoletność. Końcowy etap edukacyjny jest bardzo istotny dla przyszłości dziecka. Rozstrzygają się wówczas sprawy, które decydują o dalszych losach życiowych osoby wchodzącej w dorosłe życie. Szczególnie ważne jest wówczas wsparcie ze strony rodziców polegające między innymi na zaangażowaniu w sprawy szkolne dziecka. Aby można było mówić o realnym wsparciu należy zapewnić rodzicom prawo do informacji na temat osiągnięć, postępów i trudności w nauce dziecka.*

Naruszenie konstytucyjnej zasady pomocniczości

Zasada pomocniczości (subsidiarności), choć wymieniona jedynie w preambule Konstytucji RP, jest ważną dyrektywą interpretacyjną dla ustawodawcy. Jej podstawowe założenie to postulat, że państwo powinno mieć charakter pomocniczy, co oznacza, że nie powinno przejmować zadań, które mogą być skutecznie wykonywane przez mniejsze wspólnoty obywateli – jednostki, rodziny, organizacje pozarządowe czy samorządy lokalne. Ingerencja władzy publicznej jest dopuszczalna tylko w niezbędnym wymiarze.

Centralizacja regulacji – przeniesienie katalogów praw i obowiązków uczniów z poziomu statutów (lokalnego, bliskiego społeczności szkolnej) na poziom ustawy (centralnego) – jest przejawem odchodzenia od zasady pomocniczości. Jeśli społeczności szkolne (uczniowie, rodzice, nauczyciele) są w stanie samodzielnie kształtować te zasady w ramach statutów, tak szczegółowa ingerencja ustawodawcy jest niepotrzebnym przejmowaniem kompetencji, które mogłyby być efektywniej realizowane na niższym szczeblu.

Również **hierarchiczny system rzeczników** praw uczniowskich, zwłaszcza przy istnieniu innych organów – Rzecznik Praw Dziecka, Rzecznik Praw Obywatelskich – jest wkroczeniem państwa w sferę autonomii szkół i relacji rodzinnych. Jest to sprzeczne z duchem pomocniczości, która preferuje rozwiązania lokalne i wspierające inicjatywę oddolną.



Podsumowanie

Podsumowując, analiza projektu ustawy UD222 prowadzi do jego **negatywnej oceny**. Projekt ten, zamiast wzmacniać społeczność szkolną, prowadzi do jej **formalizacji i biurokratyzacji, osłabienia pozycji nauczycieli i rodziców** oraz naruszenia autonomii szkół, w tym w sposób szczególny – szkół niepublicznych oraz katolickich.

Proponowane zmiany stwarzają również podstawy do naruszenia konstytucyjnych praw i wolności (wolności słowa, sumienia i wyznania) oraz ułatwiają wejście do szkół współczesnych ideologii. Utrudniają zarazem pełną formację osobową ucznia, odrzucającą relatywizm, a opartą na dążeniu do prawdy i dobra oraz zakorzenioną w polskiej kulturze wyrosłej z cywilizacji łacińskiej i chrześcijaństwa.

Wprowadzane zmiany, zwłaszcza dotyczące praw i obowiązków uczniów, systemu rzeczników oraz rygorów frekwencji, są **antywychowawcze, podważają autorytet nauczycieli i rodziców⁴, generują postawy roszczeniowe** wśród uczniów, ale także stwarzają zagrożenie dla zdrowia dzieci. Obowiązek podawania przyczyny nieobecności dziecka oraz możliwość odmowy udzielenia informacji rodzicowi dorosłego ucznia o jego postępach w nauce prowadzić będzie do nieufności oraz rodzić konflikty pomiędzy rodzicami a szkołą.

Wiele z proponowanych rozwiązań koliduje z konstytucyjnymi zasadami, takimi jak równość, proporcjonalność, prawo do prywatności czy zasada pomocniczości. Zamiast dążyć do szkoły przyjaznej i dającej radość z uczenia, projektowane przepisy tworzą system opresyjny, który dotknie wszystkich członków społeczności szkolnej: nauczycieli, rodziców, a nawet uczniów. Poszerzony zostanie zakres władzy aparatu państwowego i jego wpływ na sposób formowania i wychowania dzieci, co finalnie może zniechęcić do ich posiadania.

⁴ W uzasadnieniu projektu ustawy wprost wskazano: „Obecność rad szkół lub placówek pokaże też, że uczniowie, nauczyciele i rodzice są sobie równi – i dlatego zasiadają w radzie szkoły lub placówki w równej liczbie”.